

•AKTUALNOŚCI

ROZMOWA „RZ”

Więcej
legalizmu
i kolegiatności.

O tym, jak
pomóc młodym
adwokatom
i poprawić
wizerunek palestry, mówi
Krzysztof Boszko, kandydat
na prezesa Naczelnej Rady
Adwokackiej. •C3



MAT. PRASOWE

Więcej legalizmu i kolegiałości

KRZYSZTOF BOSZKO | O tym, jak pomóc młodym adwokatom i poprawić wizerunek palestry, mówi kandydat na prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej.

W: Jest pan pierwszą osobą, która zgłosiła chęć konkurowania z obecnym prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej Andrzejem Zwarą na listopadowym zjeździe wyborczym. Czemu zdecydował się pan na kandydowanie?

KRZYSZTOF BOSZKO: Od dłuższego czasu działam w samorządzie adwokackim. Mam trochę inną wizję palestry od tej, która działa obecnie. Chciałbym móc ją wprowadzić w życie jako prezes Naczelnej Rady Adwokackiej.

Jest pan sekretarzem NRA. Uczestniczy pan w podejmowaniu decyzji...

To prawda, od trzech kadencji jestem członkiem NRA. Jednak proces podejmowania decyzji nie jest w tej chwili odpowiednio przejrzysty. Są one często podejmowane poza ustawowymi organami adwokatury. Konieczny jest powrót do podstawowych wartości adwokackich – także w tej kwestii. Decyzje nie powinny być podejmowane jednoosobowo bądź w wąskim gronie, tylko w kolegiałnych organach palestry.

Ma pan kogoś konkretnego na myśli, mówiąc o jednoosobowym podejmowaniu decyzji?

Tak, niektórych członków prezydium.

Co jeszcze chciałby pan zmienić jako prezes?



♦ Krzysztof Boszko

Chcę położyć nacisk na legalizm działania organów i większą transparentność podejmowania decyzji, zwłaszcza finansowych.

Czy ma to związek z dyskusją, do której doszło przed wyborami władz warszawskiej adwokatury, o uposażeniu działaczy samorządowych?

Tak, także z tą kwestią. Nie tylko jednak. Ważne jest także, aby wszystkie decyzje finansowe były dobrze przemyślane i rzetelnie realizowane. Adwokaci płacą niemałe składki i ważne jest, by te pieniądze były właściwie wydawane. Dlatego uważam, że należy zwiększyć uprawnienia komisji rewizyjnej do przeprowadzania kontroli finansowych. Powinno to dotyczyć samorządu adwokackiego zarówno na poziomie krajowym, jak i izb okręgowych. Warto też się zastanowić, na co powinny być wydawane te środki, jak

zweryfikować plan działań i wydatków.

Na co należałoby przekazywać więcej środków?

Trzeba intensywniej pracować nad wizerunkiem adwokatury, nie bać się nowych form promowania zawodu. Tak, by przywrócić postrzeganie adwokatów sprzed dziesięciu lat, kiedy to nasza profesja należała do tych, które Polacy obdarzali największym zaufaniem.

Czy żeby osiągnąć ten cel wystarczyć akcje wizerunkowe?

Oczywiście, że nie. Ważne jest także ściślejsze przestrzeganie prawa samorządowego oraz zasad etyki przez samych adwokatów. W tym celu musi zostać zwiększona liczba zastępców rzeczników dyscyplinarnych. Tak, żeby przewinienia adwokackie nie pozostawały bez odpowiedzi samorządu. Bardzo szkodzi to bowiem całej palestrze. Z kolei w przypadku drobniejszych przewinień dziekani powinni częściej stosować łagodniejsze narzędzia dyscyplinowania – upomnienia dziekańskie czy choćby rozmowy. Dlatego, gdyby koledzy wybrali mnie na prezesa, chciałbym przede wszystkim doprowadzić do uporządkowania naszych wewnętrznych przepisów, także dotyczących tych kwestii.

W związku z wyborami w warszawskiej adwokaturze

dały się słyszeć głosy, że również regulaminy posiedzeń izb i zjazdu krajowego powinny zostać zmienione.

Zdecydowanie. Obecne regulaminy są trudne do stosowania przy tak dużej liczbie członków samorządu. W Warszawie mamy już około trzech tysięcy czynnych adwokatów. Konieczne jest wprowadzenie elektronicznego systemu oddawania i liczenia głosów jako dominującego. Sądę także, że należy złagodzić przepisy dotyczące kworum, tak by brak zainteresowania osób niezaangażowanych w życie samorządu nie blokował możliwości podejmowania decyzji.

Większa liczba adwokatów to także coraz większe trudności w przebijaniu się na rynku młodych prawników. Czy samorząd powinien im pomóc?

Właśnie akcje wizerunkowe, o których wspominałem, mogłyby spowodować zwiększenie popytu na rynku. Młodzi adwokaci postulują także złagodzenie przepisów dotyczących reklamy. Sądę, że są tu potrzebne jakieś zmiany, ale musi o tym zdecydować kolegiałnie samorząd. W październiku jest planowana konferencja poświęcona temu zagadnieniu. Potrzebna jest dyskusja o konkretnych rozwiązaniach.

—rozmawiała
Katarzyna Borowska